



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1283)

63. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 16 grudnia 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia komisji o formalnej poprawności oświadczenia senatora Krzysztofa Piesiewicza o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyny opisane w złożonym za pośrednictwem prokuratora generalnego wniosku Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga z dnia 27 listopada 2009 r.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Szaleniec)

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Witam panów senatorów, witam pana dyrektora Biura Legislacyjnego, witam państwa.

Szanowni Państwo, na dzisiejszym posiedzeniu porządek obrad jest następujący.

Punkt pierwszy: wyrażenie dla marszałka Senatu opinii dotyczącej formalnej poprawności oświadczenia senatora Krzysztofa Piesiewicza. Materiały otrzymaliście państwo w swoich skrzynkach i mam nadzieję, że się z nimi zapoznaliście.

Punkt drugi: sprawy różne. Chciałbym dzisiaj omówić przygotowania do omawiania budżetu na 2010 r.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie ma.

Uważam, że porządek obrad został przyjęty.

Szanowni Państwo, może pokrótce przybliżę sprawę dotyczącą punktu pierwszego.

Otóż 3 grudnia 2009 r. do marszałka Senatu Bogdana Borusewicz w pływęło pismo prokuratora generalnego o wyrażenie zgody przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Krzysztofa Piesiewicza. We wniosku skierowane zostały wobec pana senatora Krzysztofa Piesiewicza zarzuty posiadania narkotyków i nakłaniania do używania narkotyków. W piśmie tym pan prokurator generalny prosi o wyrażenie zgody przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Krzysztofa Marka Piesiewicza.

W ślad za tym pan marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem i zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, skierował pismo do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich o wyrażenie zgody przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie senatora Krzysztofa Piesiewicza do odpowiedzialności karnej za czyny opisane we wniosku. Jednocześnie pan marszałek poinformował, że na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy wyznaczył senatorowi Krzysztofowi Piesiewiczowi termin na złożenie oświadczenia o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej do 16 grudnia, czyli do dnia dzisiejszego.

W międzyczasie pan senator Krzysztof Piesiewicz złożył oświadczenie, które odczytam w całości, bo będzie ono przedmiotem dzisiejszych obrad.

W związku z pismem pana marszałka z dnia 6 grudnia bieżącego roku, na podstawie art. 105 ust. 4 w związku z art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora,

wyrażam zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyny wskazane we wniosku Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga z dnia 27 listopada 2009 r., złożonym za pośrednictwem prokuratora generalnego.

W ślad za pismem pana senatora Krzysztofa Piesiewicza, zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu i regulaminem pan marszałek Bogdan Borusewicz skierował pismo do naszej szanownej komisji o następującej treści:

Na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, proszę Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich o przedstawienie opinii co do formalnej poprawności oświadczenia senatora Krzysztofa Piesiewicza z dnia 7 grudnia 2009 r. o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyny opisane w złożonym za pośrednictwem prokuratora generalnego wniosku Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga z dnia 27 listopada 2009 r.

A więc, Szanowni Panowie Senatorowie, naszym zadaniem jest dzisiaj wyrażenie opinii, czy oświadczenie złożone przez pana senatora Krzysztofa Piesiewicza jest prawidłowe i formalne. I od tego pytania chciałbym rozpocząć.

Ale zanim poproszę o przedstawienie opinii Biura Prawnego, chcę jeszcze poinformować państwa, że pan senator Krzysztof Piesiewicz skierował pod moim adresem pismo, w którym informuje, że ze względu na chorobę nie będzie mógł uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu komisji. Zresztą nie było takiej potrzeby, bowiem oświadczenie jest jasne i chyba nie będzie zastrzeżeń czy potrzeby dodatkowych wyjaśnień. Gdyby tak, to pan senator wyznaczył swojego przedstawiciela prawnego.

Proszę więc pana dyrektora o przedstawienie opinii na temat prawidłowości oświadczenia, które złożył pan senator Krzysztof Piesiewicz do marszałka Senatu. Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na prośbę pana przewodniczącego dokonaliśmy analizy oświadczenia pana senatora Krzysztofa Piesiewicza i możemy wyrazić opinię, że oświadczenie pana senatora jest kompletne, precyzyjne i dotyczy wszystkich czynów wskazanych we wniosku Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga z dnia 27 listopada tego roku. Oświadczenie to nie budzi żadnych wątpliwości i spełnia wymagania ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów senatorów chce wyrazić swoją opinię bądź ma zastrzeżenia? Bardzo proszę.

Proszę, pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Przewodniczący, istotnie, od strony wymogów formalnych do oświadczenia pana senatora nie mam zastrzeżeń. Jest to wola pana senatora i myślę, że tę wolę

należy uszanować. Chciałbym jedynie podkreślić, iż sprawa, która dotyczy pana senatora Krzysztofa Piesiewicza, ma przedmiotowy i podmiotowy związek ze sprawą z art. 191 §1 kodeksu karnego, czyli ze sprawą o szantaż w stosunku do jego osoby. W tej sprawie sprawcy są ustaleni, środki zapobiegawcze są zastosowane i senator ma status pokrzywdzonego. Elementy z obecnego postępowania są właśnie elementem działania sprawców, bo to chodzi o tych sprawców, którzy taką wersję przedstawili w mediach, i nie tylko w mediach. To chciałem podkreślić.

Wola pana senatora była taka, żeby nie kryć się za immunitetem. W związku z tym szanujemy jego wolę, a zadaniem prokuratury będzie wyjaśnienie pierwszej sprawy i później drugiej sprawy, o której dzisiaj mówimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję.

Czyli pan senator zastrzeżeń do oświadczenia nie zgłasza?

Senator Piotr Zientarski:

Nie zgłaszam.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Czy ktoś z panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie ma uwag.

Ja również nie mam uwag i podzielałm opinię Biura Prawnego.

W związku z tym przygotowałem pismo...

Witam pana senatora.

...Którego treść, jeżeli ją państwo przyjmą, będzie treścią naszej odpowiedzi na wniosek pana marszałka, dotyczący formalnej poprawności oświadczenia senatora Krzysztofa Piesiewicza.

Uprzejmie informuję, że komisja na posiedzeniu w dniu 16 grudnia 2009 r., działając na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, uznała, że oświadczenie z dnia 7 grudnia 2009 r., złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza – w związku z wnioskiem Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga z dnia 27 listopada 2009 r., złożonym za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie senatora do odpowiedzialności karnej – o poddaniu się postępowaniu o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za czyny opisane w wymienionym wniosku spełnia wymogi formalnej poprawności.

Jeżeli nie ma uwag do tego pisma, to kto jest za przyjęciem...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Nie, nie. Ja mam uwagi.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Proszę panów, stoimy w przededniu dosyć ważnej decyzji, bo formalności formalnościami, ale immunitet polega na ochronie działalności senatora. Mamy kolegę, który uległ przedmiotowi szantażu. Szantażyści bronią się zarzutami, których nasz ko-

lega nie potwierdził. W związku z tym uważam, że przedwczesne jest uchylenie immunitetu, gdyż godzi to w poprawne działanie parlamentu i wykonywanie funkcji senatora. Najpierw powinni zostać oskarżeni i zweryfikowani ci, którzy fabrykują dowody przeciwko senatorowi. Gdybym mógł posłuchać tutaj senatora Piesiewicza i prokuratora, który prowadzi śledztwo... Nie można uchylić immunitetu tylko dlatego, że szantażyści go oskarżają. Mogą go jeszcze oskarżyć, nie wiem o co – o pedofilię, o zabójstwo, o kierowanie gangiem. O wszystko można oskarżyć. Jeżeli prokurator opiera się na takich dowodach, to ja jestem przeciwko uchyleniu immunitetu. Najpierw zweryfikujemy wiarygodność tych, którzy go oskarżają.

Ja mam tylko informacje z prasy. Jak można uchylić immunitet na podstawie informacji z prasy? Jest to niepoważne! Proszę, niech tu przyjdzie prokurator, niech nam powie, czy są inne dowody poza pomówieniem szantażystów, czy jest zgodne z rzeczywistością to, co pisze prasa. Prasa sobie robi publicity, każdą sensację kupi i każdą sensację opublikuje, bo zarabia na tym pieniądzu. A my jesteśmy odpowiedzialni za Polskę i za naszych kolegów oraz za prawidłowe wykonywanie przez nich funkcji w ramach ich mandatu. Ja chcę usłyszeć senatora Piesiewicza. Czy ten człowiek nie godzi się na uchylenie mandatu dlatego, że chce przyjąć moralną postawę wobec oskarżeń i poddać się procedurze? Ale ta procedura jest w tej chwili wadliwa. Moim zdaniem, jest to wadliwa procedura. I dopóty nie będę głosował za uchyleniem immunitetu, dopóki nie usłyszę prokuratora i nie usłyszę zdania kolegi Piesiewicza. Uważam bowiem, że my nagle zaczynamy ulegać szantażowi, tak samo jak wszyscy inni.

Nie, to nie jest Polska szantażystów. To nie jest Polska tych, którzy sporządzali teczki. To jest wolna, niepodległa Polska, która powinna już mieć inne procedury dochodzenia najpierw do prawdy, a później do sprawiedliwości. Takie mam zasady i dlatego... Tego nie można załatwiać w trybie ekspresowym, bo prokurator sobie życzy. Prokurator w sprawie Olewnika sobie nie życzył, prokurator w innej sprawie działa na zamówienie polityczne. A ja nie wiem, czy prokurator nie działa w tej chwili na zamówienie polityczne. Ja chcę zweryfikować tego prokuratora, który stawia te zarzuty i słucha szantażystów. Musi nam powiedzieć, jak dalece uwiarygodnione są te zarzuty. Dlaczego? Dlatego że mamy do czynienia z parlamentarzystą, wszystko jedno z jakiego ugrupowania, a jest to reprezentant narodu. I nie można dzisiaj tak pomiatać samą funkcją i sprawowaniem mandatu przez posła czy senatora, nawet jeżeli on jest, no, czasem różnej konduity.

Dlatego ja uważam, że dzisiaj nie powinniśmy podejmować decyzji. Wnoszę, żeby poprosić prokuratora o to, aby uwiarygodnił żądanie uchylenia mandatu. Na razie on prowadzi śledztwo w sprawie. Ja chcę wiedzieć – bo najpierw, my jako adwokaci to wiemy, prowadzi się śledztwo w sprawie, później się prowadzi przeciwko osobie – jak mocne są te argumenty. Dlaczego mamy wierzyć szantażystom, a nie wierzyć koledze Piesiewiczowi?

I następna sprawa. On jest pewno w ciężkiej sytuacji w tej chwili, i życiowej, i psychicznej. A co zrobiliśmy swego czasu w poprzedniej kadencji – ujawnię to – w stosunku do senatora Niesiołowskiego, wobec którego wpłynęły bardzo poważne zarzuty sprzeniewierzenia się funkcji mandatu? Nie chcieliśmy z tego robić publicznej sprawy. Prosiłem ówczesnego i aktualnego marszałka, żeby przesłuchał osobę, która senatora obwiniała. Nie podjęliśmy decyzji o uchyleniu mandatu, nie podjęliśmy nawet decyzji o wszczęciu postępowania, chociaż był taki wniosek.

Ja myślę, że istnieje pewna rzetelność naszej wewnętrznej procedury, której musimy dopełnić. A nie dlatego, że któryś prokurator sobie tego życzy i zapewnia nas, że wierzy szantażyście. To dlatego uchylamy mandat, bez żadnej merytorycznej kontroli?

Mam też żal do marszałka, że załatwia to w trybie ekspresowym. Tego się nie załatwia w trybie ekspresowym, tylko najpierw uwiarygodnia się zarzuty. I trzeba mocno się zastanowić, czy nie łączy się to wszystko, ta cała akcja, z wypełnianiem przez senatora mandatu senatorskiego. Bo immunitet nie chroni osoby, ale chroni funkcję posła i senatora, prawidłowo wypełnianą. Ja nie wiem, nie mam żadnej pewności, w co godzili szantażyści. Czy godzili w senatora Piesiewicza, czy w jego rolę, w jego funkcję? I co za tym stoi?

Przepraszam bardzo, że tak mówię, ale tak naprawdę nie chodzi tylko o senatora Piesiewicza. Chodzi o ochronę właściwej procedury w trakcie pozbawiania reprezentanta narodu pełnionej przez niego funkcji. Na pewno senator Piesiewicz już zadeklarował, że stawia się na każde wezwanie w tej sprawie i że w swojej prywatnej sprawie nie broni się immunitetem. Ale my bronimy immunitetu, jego charakteru i jego wagi.

I dlatego stawiam wniosek, żeby poprosić prokuratora. A jeżeli kolega Piesiewicz nie chce stanąć – bo działanie naszej komisji ma charakter publiczny – to w związku z tym należy wydelegować jednego z kolegów, żeby przeprowadził z nim rozmowę i zdał nam relację, czy argumenty są rzetelne i jakie one są. Bo z tych informacji, które mam, wynika, że senator Piesiewicz uchyla się od pełnienia immunitetu nie dlatego, że czuje się winny, tylko dlatego że jest taka sytuacja w tej chwili, która stawia go pod pręgierzem opinii publicznej. Stawiam taki wniosek formalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Panie Senatorze, ale pan nie był od początku. Ja chcę przypomnieć, że przedmiotem naszych dzisiejszych obrad jest stwierdzenie formalnej poprawności oświadczenia senatora Krzysztofa Piesiewicza, złożonego do marszałka Senatu. My nie rozstrzygamy dzisiaj wniosku o uchylenie mandatu, który rzeczywiście wymagałby dyskusji.

(Głos z sali: Mandatu? O tym w ogóle nie ma mowy.)

(Głos z sali: Immunitetu.)

O uchylenie immunitetu, przepraszam.

Zgadzam się z wieloma pana stwierdzeniami – myślę, że większość senatorów podziela pana uwagi – ale my dzisiaj omawiamy zupełnie inną sprawę. Sprawa się już toczy, trafiła do marszałka, a marszałek zareagował, tak jak zareagował. Skierował do nas pismo i my omawiamy dzisiaj tylko wniosek pana senatora Piesiewicza. Nawiasem mówiąc, nawet rozmowa z panem senatorem i przekonanie go do tego, żeby wycofał wniosek, są niemożliwe, ponieważ ustawa nie przewiduje możliwości wycofania takiego wniosku. A więc my w zasadzie jesteśmy dzisiaj postawieni przed decyzją, czy wniosek jest poprawny, czy niepoprawny. I bardzo bym prosił pana dyrektora...

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak. Ja się wobec tego ustosunkuję.

Wniosek jest niepoprawny, dlatego że obowiązuje nas ocena, jak panowie jako prawnicy, ci, którzy są prawnikami, wiedzą – chyba wszyscy tutaj są prawnikami,

a przynajmniej mają takie doświadczenie, przy czym jeżeli chodzi o Zbigniewa Romaszewskiego, to ma on większe doświadczenie niż niejedyn prawnik z racji swojej długoletniej działalności w komisji interwencji, bo działał w obronie wszystkich tych, którzy byli dotknięci przez prawo, i zawsze w imię prawa występował... Ja uważam, że obowiązuje nas też ocena, czy nie ma tutaj wady oświadczenia woli. Wada oświadczenia woli polega na tym, że można działać pod przymusem, pod wpływem sytuacji, pod wpływem groźby. Tu jest bardzo poważne działanie pod wpływem groźby pręgiarza publicznego.

Myślę więc, że bez wysłuchania kolegi Piesiewicza takiej decyzji podejmować nie możemy. I składam wniosek, żebyśmy najpierw wysłuchali kolegi Piesiewicza i dopiero później stwierdzili, czy nie ma tutaj wady oświadczenia woli. A jeżeli jest wada oświadczenia woli, to takie oświadczenie woli jest nieważne. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Bardzo proszę pana dyrektora o zabranie głosu w tej sprawie. Czy rzeczywiście może być taka wątpliwość?

**Dyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Rzeczywiście taka wątpliwość być może. To państwo podejmiecie decyzję, czy podzielacie zdanie pana senatora Andrzejewskiego i chcecie jednak sprawdzić, czy oświadczenie woli złożone przez pana senatora Krzysztofa Piesiewicza jest ważne. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Czy na sali jest przedstawiciel prawny pana senatora Krzysztofa Piesiewicza?
Nie ma.

Panie Senatorze, czy stawia pan wniosek formalny?

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak. Ja stawiam wniosek o przerwanie posiedzenia komisji w tej sprawie i wysłuchanie kolegi Piesiewicza co do charakteru jego oświadczenia woli i motywów, które za nim stały.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Jest to wniosek formalny, więc poddaję go pod głosowanie.

Kto jest za odroczeniem posiedzenia i wezwaniem pana senatora Piesiewicza, aby wszystkie wątpliwości pana senatora rozwiązał osobiście?

Kto jest za? (6)

(*Głos z sali: Za wnioskiem pana senatora?*)

Tak.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Czyli jednogłośnie.

Odraczam posiedzenie, jeśli chodzi o ten punkt, do nieustalonego jeszcze terminu. Ponieważ pan senator Piesiewicz jest chory, to będę musiał skonsultować z nim, kiedy będzie mógł być obecny, chyba że wyznaczy swojego przedstawiciela prawnego na posiedzenie komisji. I o terminie powiadomię panów senatorów...

Senator Piotr Andrzejewski:

A jednocześnie składam wniosek, jeżeli można – bo tu nie ma żadnych przeszkód – żeby wysłuchać prokuratora. Ja nie wiem, jaka jest w tej chwili linia prokuratury. Uważam za niedopuszczalne nieprzedstawienie ani marszałkowi, ani Senatowi, ani koledze Piesiewiczowi żadnych argumentów i to, że dyskrecyjna wiedza prokuratury decyduje o tym, że niszczy się tego człowieka i godzi się w mandat reprezentanta narodu.

Ja bym prosił, żeby może koledzy przegłosowali, czy mamy wysłuchać prokuratora, czy nie. Tu nie chodzi o szczegóły, chodzi o to, żeby autorytatywnie potwierdził charakter tego, na jakich motywach – obiektywnych czy subiektywnych – się opiera. Ja nie mam zaufania do prokuratury i stwierdzam...

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Panie Senatorze, ale jeszcze raz przypominam o dzisiejszym naszym porządku obrad, który nie dotyczy sprawy wniosku prokuratora, tylko wniosku pana senatora Piesiewicza. A więc dzisiaj takiego wniosku nie możemy przegłosować.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ale ja go składam. I możemy się zorientować w zależności od tego, co powie nam kolega Piesiewicz...

(Przewodniczący Zbigniew Szaleniec: Panie Senatorze, ja...)

Bo jeżeli prokurator wywiera wpływ na oświadczenie woli, mało tego, upublicznia to, zanim postawił zarzut, i już mówi o winie, to ja myślę, że jest to bardzo ważna przesłanka. Nie wiem jak koledzy, ale ja myślę, że trzeba wysłuchać również prokuratora. Wtedy będziemy mogli ocenić, czy na kolegę Piesiewicza był wywierany wpływ, żeby takie oświadczenie woli złożył.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Panie Senatorze, być może do takiej konkluzji dojdziemy na następnym posiedzeniu, po wysłuchaniu pana senatora. Ale w tym momencie tego wniosku nie poddam pod głosowanie, bo on nie jest...

Senator Piotr Andrzejewski:

Ale składam go formalnie. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Przyjmuję do wiadomości.

(Senator Zbigniew Romaszewski: My w każdej sprawie możemy wezwać prokuratora i przesłuchać go. W dowolnej sprawie.)

(Głos z sali: Oczywiście!)

No, ale akurat w tej sprawie wydaje mi się, że na to mamy ewentualnie czas.
Pan senator Zientarski jeszcze...

Senator Piotr Zientarski:

Ja chciałbym się wypowiedzieć właśnie w kwestii potrzeby przesłuchania prokuratora. To nie znaczy, że w tej chwili składam wniosek o to, żeby go wezwać na najbliższe posiedzenie, bo rzeczywiście chyba w pierwszej kolejności powinniśmy wysłuchać pana senatora Piesiewicza bądź jego pełnomocnika.

Ja już na wstępie powiedziałem, ale powinniśmy to ustalić, że sprawa o szantaż i ta sprawa, w której pan senator poddaje się odpowiedzialności karnej w sposób dobrowolny – chcemy też zbadać, czy rzeczywiście jest w takim stanie, że poddaje się w sposób zupełnie dobrowolny... Czy ona ma związek przedmiotowo-podmiotowy ze sprawą o szantaż i czy są inne dowody. Z tego, co ja wiem, to nie ma innych dowodów poza pomówieniami szantażystów. A to dla nas jest bardzo istotna kwestia, bo jeśli tak, to przecież jest to kwestia oceny. Przecież szantażyści w sposób ewidentny... To znaczy, bym powiedział, wątek narkotykowy jest elementem szantażu. W związku z tym uważam, że ta kwestia powinna być wyjaśniona. Tymczasem w materiałach, które otrzymaliśmy od pana prokuratora, nie ma śladu na temat tego związku.

(Głos z sali: W ogóle się nie wspomina o tym, że szantażyści zostali zatrzymani.)

Otóż to! W ogóle się nie wspomina. Dla mnie jest to rzecz dziwna, zupełnie niezrozumiała. Dlatego przesłuchanie prokuratora absolutnie będzie konieczne. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Jako prokurator z prawie trzydziestoletnim doświadczeniem mam poważne wątpliwości co do profesjonalizmu działań prokuratury. I tym sformułowaniem zakończę swoją wypowiedź.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję...

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można jeszcze, w uzupełnieniu.

Jeżeli prokurator nie ma ochoty się stawić, to niech przyjdzie odpowiedzialna osoba. Ja jestem gotów sformułować pytania do prokuratora również na piśmie. Bo ja nie mam żadnej pewności, czy nie doprowadzono podstępem kolegi Piesiewicza – po to, żeby zrobić jakiś film czy zdjęcia – do takiej sytuacji, w której się znalazł i którą sfilmowano. Ja nie wiem, czy nie podano mu narkotyków. Mieliśmy takie przypadki, nawet tutaj – już nie będę wspominał – kiedy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie. Pan marszałek powiedział.

...Wypuszczono, że tak powiem, publicznie jednego z posłów będącego pod wpływem narkotyków, a wszystko wskazywało na to, że przedtem podano mu narkotyki. Ja nie wiem, czy wykorzystując szczególną pozycję kolegi Piesiewicza, nie sfabrykowano całej sytuacji po to, żeby ją właśnie sfilmować i uczynić przedmiotem szantażu. Ja chcę od prokuratora usłyszeć, czy rozpatrywał taki wniosek i czy przypadkiem w tej chwili kolega Piesiewicz nie powinien być raczej pod opieką psychologa albo psychiatry, jeżeli składa takie oświadczenie woli pod wpływem tego wszystkiego, tej nagonki, która została rozpetana. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt i, tak jak powiedziałem, odraczam posiedzenie, jeśli chodzi o ten punkt, do następnego posiedzenia komisji.

Kolejny punkt to sprawy różne.

Chciałbym, abyśmy wzorem lat ubiegłych podzielili się pracą, jeśli chodzi o omówienie budżetu na następny rok. I bardzo bym prosił panów senatorów o przygotowanie materiałów dotyczących wstępnego omówienia poszczególnych kancelarii, które będziemy omawiać na następnym posiedzeniu.

Kto z panów senatorów zająłby się projektem budżetu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pan senator Meres...

Senator Piotr Zientarski:

Ja już tradycyjnie, któryś rok z kolei. Mogę to porównać.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

To pan senator Zientarski. Materiały są dostępne dla każdego z państwa.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów?

Może pan senator Meres, dobrze? Tylko proszę sobie zapisać.

Dalej: Krajowe Biuro Wyborcze?

Czy mogę prosić pana senatora Andrzejewskiego? Materiały pan senator otrzymał, tak że...

Kancelaria Sejmu?

Pan senator Piotrowicz?

(Senator Stanisław Piotrowicz: Zawsze miałem Krajową Radę Sądownictwa...)

Ale i Kancelaria Sejmu, dobrze?

Ja ewentualnie zajmę się Kancelarią Senatu.

Tak więc to chyba już wszystkie kancelarie.

Szanowni Panowie, posiedzenie planowane jest na 5 stycznia. Dokładna godzina zostanie podana, ale proszę przygotować się na 5 stycznia. Materiał dotyczący budżetu omówimy tego dnia, a czy będzie możliwe zaproszenie pana senatora Piesiewicza, to się

okaże. Ewentualnie wyznaczmy taki termin, żeby pasował panu senatorowi. Bo myślę, że naszą wolą jest, aby to był pan senator Piesiewicz, a nie jego przedstawiciel. Prawda?

Senator Piotr Andrzejewski:

Oczywiście tak.

Jeżeli można, Panie Przewodniczący. Ponieważ obserwujemy, że jest duże zainteresowanie opinii publicznej, trzeba by porozmawiać z senatorem Piesiewiczem i ewentualnie zrobić posiedzenie zamknięte, bo to dotyczy też dóbr osobistych.

(Przewodniczący Zbigniew Szaleniec: Tak, tak...)

Tak mi się wydaje. Chodzi o to, żeby tego nie upubliczniać, bo operujemy w bardzo delikatnej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Ja tylko dopytam pana dyrektora, czy możemy zamknąć takie posiedzenie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uhm, Uhm... Szczególne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uhm, Uhm...

No to dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 33)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851